



Przesłanie z Ołtarza Trzech Tysiącleci

Lek na kryzys ducha

tekst

KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Gdyby ktoś mnie spytał, z czym kojarzy mi się nazwisko Jacek Woroniecki, to bez wahania odpowiedziałbym, że przede wszystkim z dwiema książkami – „Katolicką etyką wychowawczą” i „Pełnią modlitwy”. W moim prywatnym księgozbiorniku należą one do najbardziej „wyeksploatowanych”, o czym mogą świadczyć liczne kolorowe podkreślenia na stronach. Z myślą o Jacek Woronieckiego zetknąłem się po raz pierwszy w seminarium, gdy przeczytałem jego wspaniałą „Pełnię modlitwy”. Pamiętam, że wtedy byłem zauroczony sposobem przedstawienia spraw związanych z modlitwą, jasnością przekazu myśli i pewnym żarem, przekonującym mnie, że książkę napisał człowiek, który nie tylko jest potęgą intelektualną, ale o modlitwie wie z osobistego doświadczenia. To jedna z tych książek, z których w kapłaństwie czerpałem wiele inspiracji do kazań i katechez, podobnie jak z „Katolickiej etyki wychowawczej”. To wszystko sprawia, że szczerze zachęcam do poznania tego prawdziwego „księcia ducha” polskiego duchowieństwa, któremu poświęcony jest tekst, napisany z okazji 60. rocznicy jego śmierci.



Na zakończenie uroczystości abp Józef Kowalczyk i kard. Stanisław Dziwisz pobłogosławili Polskę i Polaków relikwiami głowy św. Stanisława

Tegoroczna **procesja ku czci św. Stanisława** odbywała się w duchu wdzięczności Panu Bogu za pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny, a także w intencji jego beatyfikacji.

W procesji uczestniczyli liczni przedstawiciele episkopatu, parlamentarzyści, przedstawiciele władz Krakowa, instytucji naukowych, samorządowcy i ponad 20 tys. wiernych. Tradycyjnie niesiono relikwie najważniejszych polskich świętych – Stanisława i Wojciecha oraz świętych związanych

z archidiecezją krakowską. Mszy św., odprawionej przy Ołtarzu Trzech Tysiącleci na dziedzińcu klasztoru paulinów na Skałce, przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, a kazanie wygłosił biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy.

Wskazał on, że chociaż świat jest dotknięty obecnie kryzysem gospodarczym, to „największym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego”. – Bez wartości duchowych nie można zbudować bezpiecznej przyszłości dla świata, dla Europy, dla naszej ojczyzny. Ład moralny jest w stanie ucywilizować chaos – mówił. Zdaniem kaznodziei, ład moralny musi być oparty na sprawiedliwości. Dlatego Kościół nie może milczeć, gdy kosztami transformacji obciąża się wciąż najuboższe warstwy społeczeństwa – jedni bogacą się, a drudzy przymierają głodem. Bp

Rakoczy powiedział również, że dzisiaj w Polsce trzeba bronić prawa sumienia, gdy pod hasłem tolerancji w życiu publicznym i środkach masowego przekazu szerzy się coraz większa nietolerancja, ośmiesza się i wyszydza to, co dla ludzi wierzących stanowi największą wartość.

Kard. Dziwisz, przemawiając przed rozpoczęciem Mszy św., powiedział, iż Europa powinna pamiętać, że „to nie mur berliński, ale wiara Jana Pawła II i odwaga ludzi pracy z Wybrzeża, Nowej Huty, Mazowsza, Wielkopolski, Śląska i innych okolic Polski przyniosła wolność Polsce i Europie”. Zdaniem metropolity krakowskiego, pierwsza pielgrzymka do Polski Jana Pawła II, która odbyła się 30 lat temu, „uruchomiła proces przemian, który doprowadził nas do odzyskania suwerenności państwa polskiego”.

ks. io

Pamięci Pyjasa



Przedstawiciele opozycji przedsiernpniowej przy ul. Szewskiej, gdzie zabito Stanisława Pyjasa. Od lewej: Bogusław Sonik, s. Elżbieta Krawczyk, Ryszard Majdzik

KRAKÓW. Przyjaciele uczcili pamięć Stanisława Pyjasa, studenta UJ, związanego w latach 70. z opozycją antykomunistyczną. 32 lata temu został on śmiertelnie pobity na zlecenie Służby Bezpieczeństwa. – Ta śmierć stała się

symbolem wszystkich komunistycznych zbrodni. Nam udało się doprowadzić do tego, że nie zdołano tej sprawy zamieść pod dywan – powiedział europoseł Bogusław Sonik pod upamiętniającą Pyjasa tablicą przy ul. Szewskiej. **bg**

Z Łagiewnik do Kalwarii Zebrzydowskiej

KRAKÓW. Zapraszamy do uczestnictwa w II Pieszej Pielgrzymce z Łagiewnik do Kalwarii Zebrzydowskiej, która odbędzie się 23 maja. Pielgrzymi wyruszą o godzinie 8, po wcześniejszej modlitwie w Bazylice Bożego Miłosierdzia. Do pokonania będą mieć 33 km.

Śzlak pielgrzymi, na którym przewidziano trzy postoje, będzie prowadził przez Skawinę, Rzozów, Gołuchowice, Polankę Hallera, Grabie, Przytkowice. Dojście do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej planowane jest na godz. 18.45. Na zakończenie pielgrzymki odprawiona zostanie Eucharystia w kalwaryjskim sanktuarium. Powrót do Krakowa autokarami.

Zapisy trwać będą do 20 maja w parafii MB Królowej Polski Kraków-Nowy Ruczaj, ul. Zamiejska 6, tel. 012 262 20 04, e-mail: parafia@mbkp.eu. Głównym koordynatorem pielgrzymki jest ks. Piotr Waligóra, tel. 606 601 207. **io**

Skarby zabytkowej kamienicy

PL. MARIACKI 2. Podczas remontu zabytkowej kamienicy, jednego z najbogatszych obiektów obszaru staromiejskiego (pochodzi z XIV w.), konserwatorzy odkryli zaskakujące szczegóły wystroju wnętrza. W pomieszczeniu na pierwszym piętrze, gdzie natrafiono na gotycki strop, okazało się, że jego konstrukcją jest odwrócona. Belki i deski, z których został wykonany, musiały być wykorzystane wtórnie. Prawdopodobnie znajdują się pod nimi cenne polichromie. W budynku odnaleziono również kołtryny, czyli wzorzyste tapety ścienna, a na piętrze, w ścianach frontowej elewacji, odsłonięto XVII-wieczną kolumnę międzyokienną, skrytą pod grubą warstwą cegieł. Na remont, który potrwa jeszcze około 2 lat, czeka również klatka schodowa z krętymi schodami, prowadząca do datowanej na XIV wiek piwnicy. Kryje się tam rzeźbiony portal pierwszego wejścia do kamienicy. Po zakończeniu prac w piwnicach powstaną kościelne magazyny, a na parterze – czytelnia starodruków. **mi**

Finał Pól Nadziei

PIKNIK I EWANGELIZACJA. Zachęcamy do udziału w rodzinnym festynie, czyli uroczystym zakończeniu tegorocznej akcji Pola Nadziei. Odbędzie się on w sobotę 23 maja, od godz. 14 do 18, przed Nowohuckim Centrum Kultury (al. Jana Pawła II 232). W programie festynu m.in.: koncerty, gry, zabawy oraz konkursy dla dzieci, prowadzone przez aktorów Teatru Lalki, Maski i Aktora „Grotoska”, Szpital Pluszowego Misia, rozstrzygnięcie konkursu dla szkół na „żonkilowy sztandar”, kąciak malowania twarzy, kawiarenka, grill i wiele innych atrakcji. Dobra zabawa dla całych rodzin gwarantowana, przy czym najważniejszym przesłaniem imprezy jest – oczywiście – pomoc dla chorych, będących pod opieką krakowskiego Hospicjum

św. Łazarza. Zapraszamy również do włączenia się w „Nową perspektywę”, czyli kilkudniową ewangelizację w Miasteczku Studenckim. W programie m.in.: koncert Beaty Czerneckiej, artystki Piwnicy pod Baranami (19 maja, godz. 20, Klub „Studio”, ul. Budryka 4, wstęp – 3 zł), spotkanie „Pieniądze z Bożej perspektywy” (20 maja, godz. 19, Klub „Zaścianek”, ul. Rostafińskiego 4, wstęp – 2 zł), nocny fireshow (godz. 21.45, Miasteczko Studenckie AGH). W czwartek 21 maja o godz. 15 rozpocznie się „Marsz dla Jezusa”, po którym przygotowano pokazy sportowe, pantomimę, żonglerkę, a także happeningi oraz namiot modlitwy. Dzień zakończy koncert Maleo Reggae Rockers (godz. 19.30) oraz nocne uwielbienie. **mf**

Ruszyła budowa Centrum Jana Pawła II



Za pomocą takich maszyn zostanie wywierconych 299 otworów o głębokości 25 metrów

KRAKÓW. Po wielu miesiącach badań i przygotowań ruszyła budowa Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Teren po dawnych zakładach sodowych wymaga zastosowania najnowocześniejszych metod budowlanych. W śróde zaczęto wiercić dwudziestopięciometrowe otwory, o średnicy 1 metra i 65 cm, w które będzie wlewany beton. Dopiero na tych „palach” (będzie ich w sumie 299) będą wznoszone budynki. W pierwszym etapie powstanie kościół, centrum młodzieży i wolontariatu oraz Instytut Jana Pawła II. Inicjator budowy centrum – kard. Stanisław

Dziwisz – apeluje o wsparcie przedsięwzięcia. W śróde spotkał się z przedstawicielami Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. 14 firm z południowej Polski zadeklarowało gotowość pomocy. **io**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

30. rocznica spotkania Jana Pawła II z młodzieżą na Skałce

Młodzi wtedy i teraz

30 lat temu, w pierwszych dniach czerwca, Polska i archidiecezja krakowska przeżywały pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny, która – jak wiemy – tchnęła nowego ducha w Polaków. Warto wracać do niej, jednak nie tylko po to, aby wspominać, lecz aby **w jej świetle spojrzeć w przyszłość.**

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II przebywał na terenie archidiecezji krakowskiej aż kilka dni. 8 czerwca spotkał się z młodzieżą na Skałce. Na sobotę 30 maja zaplanowano w tym miejscu spotkanie modlitewne, na które jest zaproszona młodzież z całej archidiecezji. Ma ono upamiętnić wydarzenia sprzed 30 lat.

Przesłanie dla rówieśników

Tego samego dnia, od rana aż do godzin popołudniowych, odbędzie się w Łagiewnikach Forum Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej. Z inicjatywą forum wystąpił ks. kard. Dziwisz, który bardzo chciał, aby było ono jednym z elementów obchodów 30. rocznicy spotkania Jana Pawła II z młodzieżą na Skałce.

– Spotkanie w Łagiewnikach rozpocznie się o 9 rano i będzie miało elitarny charakter – zapowiada ks. Paweł Kubani, organizator forum. – Wezmą w nim udział dekanalni animatorzy duszpasterstwa dzieci i młodzieży, dekanalni moderatorzy Ruchu Światło-Życie, moderatorzy grup apostołskich, asystenci KSM oraz przedstawiciele młodych z każdego dekanatu i wymienionych wspólnot działających w naszej archidiecezji. A wszystko odbywać się będzie w atmosferze modlitewnej refleksji i radości wielkanocnej – wyjaśnia ks. Paweł.

O godzinie 9 rozpocznie się modlitwa przy krzyżu Świątowych Dni Młodzieży oraz ikonie Matki Bożej „Salus Populi Romani”, w 25. rocznicę przekazania tych znaków

młodzieży całego świata. Później uczestnicy obejrzą film „Cyrenejczycy” i wysłuchają świadectw tych, którzy byli na spotkaniu z Janem Pawłem II na Skałce w 1979 roku. Ważnym punktem forum będzie praca nad zredagowaniem przesłania „Młodzi do młodych”. Jest zamiarem organizatorów, aby właśnie w gronie przedstawicieli grup parafialnych, czyli młodych osób, bardzo zaangażowanych w duszpasterstwo parafialne, powstało przesłanie, które będzie odczytane po Mszy św., odprowadzanej tego samego dnia wieczorem dla młodzieży z całej archidiecezji.

O godzinie 15, na zakończenie, zostanie odprawiona Koronka do Bożego Miłosierdzia, a po niej wyruszy piesza pielgrzymka na Skałkę. W czasie drogi będą prowadzone rozważania 15 stacji Drogi Światła.

„Mocni miłością”

Pod tym hasłem odbędzie się wieczorne spotkanie na Skałce. – To będzie spotkanie pokoleń, które ma połączyć osoba Jana Pawła II i jego nauczanie. Chcemy, aby przyszła młodzież współczesna, jak również ci, którzy byli młodzi 30 lat temu. Chcemy nawiązać do tego, co Papież wtedy mówił do nas – wyjaśnia ks. Piotr Iwanek, akademicki moderator diecezjalny, jeden z organizatorów spotkania pokoleń.

Punktem kulminacyjnym będzie Msza św. o godzinie 19, którą odprawi ks. kard. Stanisław Dziwisz. Godzinę przed Mszą trwać będzie modlitewne czuwanie, w czasie którego na telebimach zostanie przypomniana



Ks. Paweł Kubani, paulin o. Grzegorz Prus i ks. Piotr Iwanek odpowiadają za organizację Forum Młodych i spotkania pokoleń na Skałce

pielgrzymka Ojca Świętego z 1979 roku i to, co w tym czasie działo się w Krakowie. Będą więc filmowe migawki ze spotkania Jana Pawła II z wiernymi, zgromadzonymi pod oknem papieskim, z młodzieżą na Skałce oraz z Mszy św. na Błoniach. Materiały filmowe będą przedzielane świadectwami tych, którzy byli na spotkaniu z Janem Pawłem II 8 czerwca 1979 roku, jak również świadectwami współczesnej młodzieży oraz śpiewem.

Symbolika

Jak zwykle w tego typu wydarzeniach religijnych ważną rolę odgrywają symbole. Na pewno symboliczne znaczenie ma drewniany krzyż, stojący niedaleko wejścia do bazyliki, niemy świadek spotkania młodzieży z Ojcem Świętym na Skałce, przyniesiony wówczas przez studentów. Symboliczną wymowę ma również krzyż Świątowych Dni Młodzieży, który z Łagiewnik przyniosą uczestnicy forum młodzieży. Organizatorzy zachęcają, aby każdy, kto przyjdzie w ten wieczór na plac przed bazyliką ojców paulinów, przyniósł ze sobą niewielki krzyż i świecę.

– Chcemy, aby w czasie Mszy św. dokonało się odnowienie przyrzeczeń chrztu i bierzowania. Podczas wyznania wiary wszyscy wzniosą do góry krzyże, które przyniosą – mówi ks. Piotr. – Po Mszy, aż do godziny 21:37, grać będzie zespół Trzecia Godzina Dnia, którego muzyka z pewnością wprowadzi modlitewny nastrój i wyciszenie. O 21:37 nastąpi minuta ciszy, a później odczytane będzie przesłanie, będące owocem Forum Młodych. Na zakończenie zaśpiewamy Apel Jasnogórski. Przed nim ks. kard. Dziwisz przekaze młodzieży światło, na znak postania i paschalnej radości głoszenia prawdy. Wtedy wszyscy zapalimy swoje świece. Płomień świecy będzie znakiem ognia Ducha Świętego, który umacnia duchowo człowieka w postawie budowania życia na trwałym fundamencie – na Chrystusie – wyjaśnia kapłan.

Sobota 30 maja to akurat wigilia uroczystości Zesłania Ducha Świętego. W tym roku duszpasterstwa akademickie z Krakowa organizują wspólnie czuwanie modlitewne w bazylice na Skałce. Rozpocznie się bezpośrednio po spotkaniu młodzieży. **ks. io**

KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

XI Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego

Herbatka wśród polichromii

Czym zachwycą nas białe kruki?

Gdzie poprowadzą trasy dla wymagających?

W programie XI Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, które odbędą się 16 i 17 maja, każdy znajdzie coś dla siebie.

Na os. Podwawelskim (zwanym w XVII w. Ludwinowem) pośród licznych wieżowców ukryty jest mały kościół pw. św. Bartłomieja (ma 16 m długości i 4,5 m szerokości), zachwycający prostotą architektury i kryjący w swoim wnętrzu prawdziwe skarby.

Architektoniczna perełka

Główne wejście do świątyni prowadzi przez kruchtę zachodnią. W jej wnętrzu znajduje się dekoracyjny portal – przykład XVII-wiecznej sztuki kamieniarskiej. Wchodzących do kościółka św. Bartłomieja wita tablica upamiętniająca rezurekcyjną Mszę św., odprawioną tutaj 26 marca 1978 r. przez ks. kard. K. Wojtyłę. Najwyższą częścią kościoła jest nawa przykryta przez sklepienie krzyżowe, wsparte na czterech pilastrach. W prezbiterium można zobaczyć przedstawienie Trójcy Świętej, a także pochodzące z XIX w. obrazy ukazujące Matkę Bożą Częstochowską oraz Przemienienie Pańskie. Kościół będzie otwarty dla zwiedzających zarówno w sobotę, jak i w niedzielę od godz. 10 do 18 (między godz. 12 a 15 dzieci wezmą udział w warsztatach plastycznych). Niedzielę można zacząć od Mszy św. (godz. 10), by po niej wybrać się na nostalgiczną przechadzkę po Ludwinowie i zakończyć dzień koncertem Niezależnego Kwartetu Smyczkowego (godz. 16).

Bonifraterskie anioły i rękopisy

Bonifratrzy, nazywani także Braćmi Szpitalnymi, przybyli do Krakowa w 1609 r. Początkowo mieli swoją siedzibę przy ul. św. Jana, jednak w 1812 r. przenieśli się na Kazimierz, do budynków należących wcześniej do zakonu trynitarzy. Podczas MDDK, organizowanych przez Małopolski Instytut Kultury, warto zwrócić uwagę na kościół pw. Trójcy Przenajświętszej (ul. Trynitarzka 11), który zachwyca wspaniałą, późnobarokową, złożoną z trzech kondygnacji fasadą.



W kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w każdą niedzielę są odprawiane Msze św. w rycie trydenckim

Wewnątrz wzrok przyciąga wielobarwna polichromia iluzjonistyczna, pochodząca z XVIII w. (autorstwa J. Piltza z Kromieryża), pokrywająca sklepienie i ściany, i przedstawiająca scenę wykupu więźniów z niewoli muzułmańskiej. Zbudowany na planie kwadratu klasztor składa się z czterech skrzydeł, wewnątrz których mieści się ogród. W otaczających go krużgankach można obejrzeć galerię portretów osób związanych z klasztorem, a także dekorowane ornaty. 16 i 17 maja chętni będą mogli również zobaczyć refektarz (eksponowane w nim będą rękopisy i starodruki), rozmównicę, muzeum i kryptę. Gościnni zakonnicy poczęstują herbatką bonifraterską, a Galeria „Art Cherub” zaprasza dzieci na warsztaty plastyczne pt. „Bonifraterskie Anioły” (od godz. 12 do 16). W sobotę o godz. 20:30 polecamy koncert pt. „Życie i dzieło św. Jana Bożego pieśnią i modlitwą opisane” w wykonaniu zespołu Perflugium z udziałem Antoniego Pilcha, a w niedzielę warto wybrać się na Mszę św. w rycie trydenckim (godz. 13.15).

Pod opieką świętego rycerza

Pomiędzy krzeszowickim rynkiem a pałacem Potockich, w otoczeniu dwóch parków, pięknie prezentuje się świątynia, której

początki sięgają XV w. Budowa kościoła pw. św. Marcina, który możemy obecnie podziwiać (powstał wg planów niemieckiego architekta K.F. Schinkla na zamówienie A. Potockiego, oficera ks. J. Poniatowskiego), została ukończona w 1872 r. Na szczególną uwagę zasługuje fasada, obłożona płytami piaskowca i zwieńczona szczytem z balustradą oraz wieżyczkami w narożach; pośrodku znajduje się rzeźba św. Michała Archanioła. Po bokach fasady umieszczone są herby fundatorów – Potockich i Branickich, a w jej górnej części znajduje się piękna rozeta. 16 maja od godz. 8 do 17 (a 17 maja od godz. 14 do 17; Msze św. o godz.: 6.30, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 18) zwiedzający zobaczą także szaty liturgiczne, ufundowane przez Potockich, oraz dzieła sztuki – płaskorzeźby, obrazy czy marmurowy nagrobek S. Lubomirskiego. Warto dodać, że w 2002 r. w ścianie bocznej kaplicy (znajduje się w niej obraz przedstawiający św. Marcina, oddającego połowę swojego płaszcza żebrakowi) wmurowano kamień pochodzący z grobu tego świętego rycerza. **mf**

Pełna lista obiektów oraz szczegółowy plan XI Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego znajdują się na stronie www.dnidziedzictwa.pl.

Przy **Plantach**

felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniedzielny.pl

Śmiech ostatniego

Stare porzekadło powiada, że „ten się śmieje, kto się śmieje ostatni”. Radując się niedawno wraz z mieszkańcami kilku podkrakowskich miejscowości z uruchomienia dodatkowych linii autobusowych MPK, sądziliśmy, że to my śmiejemy się ostatni. Miny nam jednak zrzędy, gdy okazało się, że to dobrodziejstwo trwało zaledwie kilka miesięcy. MPK uruchomiło dodatkowe kursy na liniach, które cieszyły się dużą popularnością wśród pasażerów PKS oraz firm busowych. Ponieważ od przybytku głowa nie boli, więc wszyscy się z tego cieszyli. Gdy jednak PKS wycofało się z kursowania do tych miejscowości, MPK – korzystając z wyeliminowania konkurenta – zlikwidowało część nowych linii. Ich wprowadzenie było więc jedynie – jak się okazało – przynętą na nowych pasażerów. Przy likwidacji zastosowano chytrą sztuczkę: jedną ze starych linii wydłużono o kilkanaście kilometrów – do miejscowości, gdzie kursowała nowa linia. Nie zwiększono przy tym liczby kursów. Tym, który się śmieje, jest więc MPK. Nie dosyć, że wykościło konkurenta, to jeszcze większą liczbę pasażerów upchnęło w jednej linii, bez dodawania kursów. Cieszyłbym się, gdyby busiarze dla własnego interesu zwiększyli tu częstotliwość kursowania. Ale pewnie zostanie po staremu. ■

Najmłodszym o Janie Pawle II

Spotkania z małym Lolkiem

Świetne, a na dodatek bezpłatne

– tak o warsztatach, organizowanych przez Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”, dla dzieci przedszkolnych mówią ich opiekunowie. Wystarczy spojrzeć na buzie zasłuchanych, przejętych dzieci, żeby potwierdzić tę opinię.

Warsztaty są prowadzone bardzo ciekawie. Jesteśmy zaskoczone, że nasze dzieci, chociaż bardzo żywiołowe, są takie grzeczne. To chyba dlatego, że ciągle jest coś nowego do zrobienia – mówi Elżbieta Olszewska z Przedszkola Samorządowego nr 165 w Krakowie.

Wcześniej dzieci uczestniczyły w warsztatach na Wawelu. Były bardzo interesujące, ale tam ich grupa przeciskała się wśród tłumu turystów, więc trudno było im się skupić. Tutaj w salach nie ma nikogo oprócz nich, a cała uwaga prowadzących skupiona jest na grupie dzieci, liczącej powyżej 30 osób.

Lolek – Karol – Jan Paweł II

Dzieci nie mają czasu na nudę, bo ciągle coś się dzieje. Oglądają film rysunkowy „Felicjanek 10”. Dowiadują się, że w kamienicy pod tym adresem mieszkał przyszły papież. Wraz z małą bohaterką filmu poznają historię Lolka, opowiedzianą głosem Danuty Michałowskiej, przyjaciółki Karola Wojtyły, która wcieliła się w starszą panią Felicję Felicjańską. Trzy imiona – Lolek, Karol i Jan Paweł II, wplecione w rymowany tekst opowiadania, przybliżają dzieciom jedną osobę – Ojca Świętego.

Przedszkolaki przy dźwiękach gitary uczą się piosenki, której słowa znają już trochę z filmu. „Pani Fela mi mówiła / Na nazwisko miał Wojtyła / imię Karol, lecz ja woła / Tak, jak wszyscy mówić: »Lolek«” – śpiewają chórem. Potem przychodzi czas na wyprawę do piwnic Centrum, gdzie mogą obejrzieć ogromne plansze z bajecznie kolorowymi kadrami z filmu, będącymi równocześnie ilustracjami do książki Łukasza Dębskiego o tym samym tytule.

Tam układają puzzle ze scenami z filmu, kolorują czarno-białe kadry i rysują. Jeszcze tylko zdjęcie na dziedzińcu Centrum i pamiątkowe dyplomy.

Dostosowane do wieku

Zajęcia prowadzą pracownicy i wolontariusze Centrum. Szybko udaje im się nawiązać dobry kontakt z maluchami. Piosenka, wspólna zabawa, odrobina tajemniczości na początek i godzina mija bardzo szybko. Zarówno film, jak i inne części warsztatów są dostosowane do wieku dzieci. Dotychczas

w zajęciach wzięło udział kilka tysięcy dzieci z całej Polski. Były też organizowane w Warszawie i Sanoku.

– Naszym celem jest zapoznanie najmłodszego pokolenia, które nie mogło już poznać Jana Pawła II, z jego osobą, działalnością i przesłaniem, jakie nam pozostawił – mówi Paweł Kozakiewicz, asystent prezesa zarządu Centrum Jana Pawła II. – Jesteśmy zainteresowani współpracą z innymi miastami. Chętnym do przeprowadzenia warsztatów zapewniamy materiały w wersji elektronicznej i szkolenie.

Warsztaty odbywają się do 5 czerwca 2009 r., codziennie od poniedziałku do piątku o godz. 9 i 11. Zainteresowani udziałem lub zorganizowaniem warsztatów w swojej miejscowości proszeni są o kontakt z Centrum Jana Pawła II: Kraków, ul. Kanoniczna 18, tel. 012 429 64 71. ah



Zajęcia dla dzieci są prowadzone w tak interesujący sposób, że nie ma mowy o nudzie

Książę ducha

CZY BĘDZIE BŁOGOSŁAWIONY?

Zmarły 60 lat temu w Krakowie dominikanin ojciec Jacek Woroniecki OP był wielką postacią Kościoła w Polsce.

tekst

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniedzielny.pl

Wieczorem 18 maja 1949 r. w krakowskim konwencie dominikanów umierał stary, siwobrody mnich. Krakowianie, którzy tego wieczora mogli dosłyszeć przez otwarte okna klasztoru śpiew „Salve Regina”, nie podejrzewali pewnie, że bracia śpiewają przy łożu umierającego mędrca. Mędrca, którego nie tylko nazywano „filarem wiary” i „księciem ducha”, ale który także był księciem z urodzenia. W dominikańskiej celi nr 13 umierał pokorny dominikanin ojciec Jacek, który 71 lat wcześniej urodził się jako książę Adam Marian Tomasz Pius Leon Korybut ze Zbaraża Woroniecki, potomek brata Władysława Jagiełły.

Wszechstronny mędrzec

W przeddzień śmierci nalegał na spotkanie z ówczesnym prowincjałem zakonu o. Bernardem Przybylskim. – Boję się. Jutro stanę przed Bogiem-Sędzią, będzie on kartkował wszystkie tomy mojej „Etyki”. Wodząc palcem po stronkach, zacznie mi wykazywać: tego się dopuściłeś, to popełniłeś. Ale gdy Bóg skończy, wtedy Mu powiem: „To prawda Panie, wszystko uczyniłem, lecz jestem autorem



Ojciec Jacek Woroniecki w celi nr 13 krakowskiego klasztoru, gdzie napisał swe najważniejsze dzieła

innej jeszcze książki: »Tajemnica Miłosierdzia Bożego«. Tę miarę do mnie zastosuj” – powiedział do prowincjała.

– Spuścizna po o. Woronieckim znajduje się w naszym archiwum cały wielopółkowy regał. Są tu zarówno jego dokumenty osobiste i fotografie, obszerna korespondencja w sprawach zakonnych, naukowych, wydawniczych, duszpasterskich, jak i rękopisy oraz maszynopisy jego prac. Niektóre z nich

nie były dotąd ogłoszone drukiem. Imponuje rozrzut tematyczny tych prac: od modlitwy przez etykę, socjologię, historię, aż po analizy polityczne konserwatyzmu – mówi o. Ireneusz Wysokiński OP, archiwista Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego w Krakowie, rozkładając teczki z dokumentami i stopy zeszytów, zapisanych piórem, wyrazistym charakterem pisma autora „Katolickiej etyki wychowawczej”. To dokumentacja

imponującej działalności i twórczości Woronieckiego. Doskonale wykształcony młody książę-poli-głota (ukończone dwa fakultety w szwajcarskim Fryburgu), oficer Grodzieńskiego Pułku Huzarów armii rosyjskiej, wyświęcony w 1906 r. na księdza diecezjalnego w Lublinie (w powołaniu utwierdził go jego spowiednik, słynny kapucyn o. Honorat Koźmiński), od 1909 r. dominikanin, kapelan wojskowy w wojnie polsko-bolszewickiej, profesor i rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, profesor rzymskiego Uniwersytetu „Angelicum”, reformator polskich dominikanów, założyciel centrum studiów dominikańskich na warszawskim Służewie, założyciel Zgromadzenia Misjonarek Jezusa i Maryi, duszpasterz harcerski i akademicki, wykładowca, propagator myśli św. Tomasza z Akwinu, redaktor czasopism, autor kilkuset książek i artykułów. Pobieżny przegląd tego, co robił Woroniecki, pozwala zrozumieć, dlaczego wybitny myśliciel o. Innocenty Maria Bocheński OP nie wahał się nazwać go mianem „najmądrzejszego człowieka, jakiego spotkał w życiu”.

O miejsce w pamięci o Woronieckim mogą się ubiegać (z racji dłuższych jego tam pobytów): Warszawa, Lublin, szwajcarski Fryburg i Rzym. Kraków miał jednak także istotne znaczenie w jego biografii. Nie tylko dlatego, że tam umarł. Dwa jego krakowskie pobyty (1914–1919 i 1939–1949) zaowocowały z jednej strony rozpoczęciem dzieła właściwego kształtowania polskich katolickich elit intelektualnych (wykłady otwarte na Uniwersytecie Jagiellońskim), z drugiej zaś (pod koniec życia) – pisaniami i wydawaniem ważnych prac.

Wielki wychowawca

Woroniecki, zdając sobie sprawę z niedomogów polskiej inteligencji katolickiej, z jej nieukształtowania i ulegania fideizmowi, sentymentalizmowi oraz indywidualizmowi, starał się postawić w swych wykładach i publikacjach

ARCHIWUM POLSKIEJ PROWINCJI ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO W KRAKOWIE

GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



Gdy przegląda się rękopisy i maszynopisy prac Woronieckiego, zadziwia wszechstronność jego zainteresowań – mówi o. Ireneusz Wysokiński, archiwista dominikanów. Stosik zeszytów po prawej stronie zawiera rękopis „Katolickiej etyki społecznej” Woronieckiego

diagnozę sytuacji, pokazując następnie sposób poprawy. Wielką wagę przywiązywał do kształtowania woli i charakteru. Nadmierną uczuciowość, czyli sentymentalizm, uważał za szkodliwą. Motorem pchającym człowieka do czynów twórczych miała być wola. „Doskonale to rozumiała i wyraziła generałowa Zamoyńska w tych krótkich, jędrnych słowach: »Uczucie jest niczym – wola wszystkim«. Kto nie potrafi około tego motoru skoncentrować swego życia duchowego i łudzić się będzie, że motor uczuciowy mu wystarczy, ten daleko w życiu nie zajędzie. Nie wyjdzie on nigdy z siebie i będzie zawsze sentymentalnym mazgajem życiowym” – pisał twardo.

Woroniecki formułował swe myśli zawsze bardzo jasno, zwięźle, z wielką precyzją, co jednako mu słuchaczy i czytelników. „Mówił spokojnie, jasno, przejrzyście, ożywiając tok mowy raz po raz błyskiem pogodnego humoru. Słowa mgliste jak »jakiś«, »jakoś« wykluczał ze swego słownictwa i nawet bezwzględnie tępił” – wspominał słuchający go w Krakowie o. Efrek Gliński OP. Przywiązując wielką wagę do poprawności i piękna języka polskiego, szlifował wielokrotnie swoje prace. Widać to, gdy przegląda się jego rękopisy i pełne poprawek maszynopisy. – Ten mały zeszytek to dzienniczek duchowy Woronieckiego. Tutaj zaś teka listów do niego. Ten stosik 20 zeszytów z kolei to przygotowany do wydania rękopis „Katolickiej etyki wychowawczej”, z wklejonymi kartkami drukowanego I tomu pracy, gdzie naniesiono odręczne poprawki. To z kolei przykład jego twórczości historycznej, zapiski o bł. Czesławie. Woroniecki nie był wprawdzie zawodowym historykiem, ale wśród badaczy historii powszechna jest opinia, że jego prace historyczne, np. „Św. Jacek i sprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski”, są na bardzo dobrym poziomie, do tego pisane przystępnym językiem. Był także krótko jednym z moich

poprzedników jako archiwariusz naszej prowincji – mówi o. Wysokiński.

Kraków był ważny

Woroniecki nie planował kolejnego, dłuższego pobytu w Krakowie. Centrum jego prac była bowiem w końcu lat 30. Warszawa. W Krakowie zastał go jednak, w trakcie wizytacji siostr dominikanek kontemplacyjnych na Gródku, wybuch II wojny światowej. Warunki wojenne oraz pogarszający się szybko stan zdrowia spowodowały, że został tu już do końca. I do końca pracował. Wykładał dla kleryków dominikańskich (był wśród nich m.in. późniejszy rektor KUL o. Mieczysław Albert Krąpiec), spotykał się z przedstawicielami młodej inteligencji katolickiej (m.in. ze Stefanem Świeżawskim i Jerzym Turowiczem), wreszcie pisał. To w Krakowie ukończył swoją nieprzedawnioną do dziś trytomową „Katolicką etykę wychowawczą”, napisał książki: „Tajemnica miłosierdzia Bożego”, „Macierzyńskie serce Maryi”, „Św. Jacek Odrowąż i sprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski”, publikował wreszcie tuż po wojnie artykuły, m.in. w „Tygodniku Powszechnym” i „Niedzieli”. Póki

mógł, przyjmował w swej celi także gości, którzy udawali się tu po mądrą poradę. Bywali przy Stolarskiej: książe metropolita Adam Stefan Sapieha, ks. prymas Stefan Wyszyński (uczeń Woronieckiego z Lublina), profesorowie Józef Kallenbach i Władysław Tarkiewicz. A w wolnych chwilach, przypominając sobie swe oficerskie lata u huzarów, pokazywał nowicjuszom dominikańskim, jak się składa do ciecia szabla.

Tego „księcia ducha” ceniono bardzo już za życia. Biskup krakowski Sapieha w 1918 r. proponował go jako kandydata na biskupa lubelskiego lub biskupa pomocniczego warszawskiego. W 1926 r. zaś, gdy umarł prymas Edmund Dalbor, o. Woroniecki był także jednym z kandydatów na biskupa gnieźnieńskiego. Już po wojnie ks. kard. August Hlond, gdy przyszły do niego siostry niepokalaniki i prosiły o pomoc, powiedział do nich: – Idźcie do ojca Jacka Woronieckiego. To najjaśniejsza głowa, jaką posiadamy. Mimo że chory, on wam pomoże.

Wielkim admiratorem osoby i dzieła Woronieckiego był ks. kard. Karol Wojtyła. Na podstawie jego „Etyki” wykładał na KUL. – W nim, w tym wszystkim,

co czynił – jak myślał, co pisał, jak działał i co zdziałał – rozpoznajemy kształt naszej duszy. (...) Ta postać jest nam tak bardzo bliska, tak się nie zdezaktualizowała. Sprawy, którym służył aż do śmierci, są sprawami, którym i my staramy się służyć. (...) Dlatego trzeba nam sięgać do postaci o. Jacka, aby także i dla siebie szukać oparcia – powiedział w 1974 r., w 25-lecie śmierci Woronieckiego.

– Ojciec Woroniecki jest przez swe dzieła nadal obecny wśród dominikanów polskich. W nowicjacie wchodziliśmy w zrozumienie tego, czym jest modlitwa, właśnie na podstawie książki Woronieckiego „Pełnia modlitwy”. Był jednym z filarów naszej formacji. Przez ostatnie 15 lat pracowałem na Węgrzech. Miałem m.in. okazję przedstawiać tam po węgiersku postać o. Woronieckiego na konferencji w Vasvár k. Szombathely, poświęconej węgierskiemu „Woronieckiemu” o. Sandorowi Horvathowi – mówi o. Wysokiński.

Wiele osób modli się słowami o. Jacka Woronieckiego. Może kiedyś będą modlić się także do niego. W 2004 r. rozpoczął się bowiem w Krakowie proces beatyfikacyjny tego mądrego i świętobliwego mnicha. ■

PANORAMA PARAFII pw. Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Prokocimiu Nowym

Blisko potrzebujących

Parafia na osiedlu Prokocim Nowy została utworzona 1 lutego 1983 roku, a jej terytorium wydzielono z macierzystej parafii Matki Bożej Dobrej Rady. Co ciekawe, obie mają coś wspólnego – **historia jednej i drugiej wspólnoty związana jest z kaplicą w parku Jerzmanowskich.**

To właśnie przy niej (tej samej, która w 1917 r. stała się świątynią parafialną dla nowo erygowanej parafii Matki Bożej Dobrej Rady) utworzono w 1977 r. ośrodek duszpasterski dla powstającego osiedla Prokocim Nowy. W maju 1982 roku poświęcono plac pod budowę kościoła i domu parafialnego, a w grudniu 1984 roku – prowinzycyjską kaplicę, w której odprawiano od tej pory Msze św. i nabożeństwa. Na Wielkanoc 1986 roku całe duszpasterstwo (kancelaria, katecheza) zostało przeniesione do nowego budynku, w którym mieściły się kaplica i sale katechetyczne. W 1988 r. rozpoczęła się budowa dużego kościoła (ma 700 miejsc siedzących) na miarę potrzeb kilkunastotysięcznego osiedla. Finansowali ją sami parafianie, więc nic dziwnego, że trwała aż do 1999 roku.

Dzieła charytatywne

Obecny proboszcz ks. Krzysztof Strzelczyk wielką wagę przywiązuje do działalności parafialnego zespołu charytatywnego. Jak na razie liczy 10 osób. W każdy pierwszy czwartek miesiąca uczestniczą w spotkaniach formacyjnych, prowadzonych przez z ks. proboszcza, na których omawiają konkretne sprawy i zadania. W ostatnim roku zespół charytatywny zajmuje się między



Kościół nie był jeszcze konsekrowany. Poświęcenie odbyło się 18 grudnia 1999 roku

innymi rozdzielaniem tzw. żywności unijnej, którą otrzymuje z centrali Caritas dla ludzi najuboższych. Co miesiąc 60 rodzin z parafii, w sumie prawie 180 osób, otrzymuje podstawowe produkty żywnościowe (mleko, masło, ser, mąkę, makaron). I trzeba podkreślić, że jest to dla nich rzeczywiście wielkie wsparcie.

Dziełem wychodzącym naprzeciw zapotrzebowaniu wielu rodzin jest świetlica dla dzieci, działająca już od pięciu lat w budynkach parafialnych i utrzymywana ze specjalnych składek. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku od godziny 16 do 19,30 i uczestniczy w nich codziennie około 30 dzieci. Pomieszczenia świetlicy będą dodatkowo wykorzystywane od rana do wczesnego popołudnia przez Środowiskowy Dom Samopomocy

dla osób z chorobą Alzheimera. Jest to ośrodek pobytu dziennego, mający 22 miejsca, prowadzony przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej.

Duszpasterskie marzenia

– Moim marzeniem jest to, aby dorośli zaangażowali się w liturgię jako kantorzy i lektorzy. Otwieram się na to całym sercem – mówi ks. proboszcz. I pierwsze jaskółki tego zaangażowania można było zobaczyć podczas tegorocznego Triduum Paschalnego. W tych kategoriach należy również widzieć to, że w parafii posługuje czterech nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. 4 kwietnia tego roku zostali pobłogosławieni do tej posługi i pełnią ją z wielką gorliwością.

ks. io

Zdaniem proboszcza



– Chciałbym nie tyle rządzić w parafii, co przyczynić się do integrowania ludzi w osiedlowej

i parafialnej społeczności. Mam świadomość tego, że nie da się stworzyć wspólnoty liczącej kilkanaście tysięcy ludzi, ale można stworzyć w niej wiele grup, które będą ze sobą współpracowały. Staram się słuchać świeckich, tego, co mają do powiedzenia i co chcieliby zrobić w parafii. Na przykład ostatnio zgłosiły się studentki, chętne do prowadzenia zajęć dla niepełnosprawnych. Prosiły o udostępnienie pomieszczeń parafialnych, na co od razu się zgodziłem. W naszej parafii jest wiele osób starszych, emerytów i rencistów i im także trzeba dać jakąś propozycję duszpasterską. Za jedno z najważniejszych zadań uważam stworzenie propozycji dla rodzin przeżywających różnego rodzaju kryzysy duchowe. Chodzi o to, aby ci ludzie mieli możliwość spokojnej rozmowy z duszpasterzem. Marzy mi się katolicka poradnia rodzinna, która byłaby „przystanią” dla poranionych rodzin. W takiej poradni byłiby ksiądz, psycholog, prawnik. Plany gospodarcze na najbliższe lata wiążą się z doprowadzeniem do konsekracji kościoła. To są jednak plany na najbliższe 5 lat.

Ks. kanonik Krzysztof Strzelczyk

Święcenia kapłańskie przyjął w 1976 roku. Proboszczem w Prokocimiu Nowym jest od lipca 2008 roku.

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00, 19.15.

W DNI POWSZEDNIE:
6.30, 7.00, 18.00.

